

ludowej, tej poezji, która się krystalizuje w pieśniach ludu wiejskiego, w jego podaniach i opowieściach. I istotnie poezja ludowa już w najdawniejszych czasach odgrywała olbrzymią rolę w rozwoju i kształtowaniu się literatury wielu narodów. Tak było w Grecji, tak było w Rzymie, tak było u ludów germańskich i słowiańskich.

W pieśniach ludu polskiego tkwi także ogromnie wiele czaru i uroku prawdziwie poetycznego,

Zbiór pieśni ludowych, będących w posiadaniu p. Karasińskiej, jest już dość ogromny, stanowić też będzie dla przyszłych pokoleń materiał nieocenionej wartości.

Wycieczka narciarska w maju.

Zamiłowanie do narciarstwa u sportsmenów alpejskich, urządzających nawet jeszcze w czerwcu

czkowaną, bogatą w śniegi. Już po godzinnej drodze musiano przypiąć narty, posuwając się dalej po masach głębokiego, starego śniegu, pokrytego miękką, puszystą warstwą świeżego całunu. Warunki stały się jednak dalej nader trudne. Śnieżycą, niesioną wiatrem północnym, siekała dotkliwie, mgłą, zlewająca śnieg i powietrze w jedną mleczną masę, uniemożliwiającą wszelką orientację. Temperatura dochodziła do -3° . Mimo to dotarto szczęśliwie do Kotła i rozpoczęto wspinanie po stromych zboczach Goryczkowej. Bogactwo śniegu pozwoliło na znaczne wzniesienie. Szczytu jednak nie osiągnięto z powodu wielkiego niebezpieczeństwa, grożącego przy ewentualnym zmyleniu kierunku zjazdu.

Zjazd był najciekawszym momentem wycieczki. Nie widząc nic prócz okalającej białej masy, mieli narciarze wrażenia zawieszenia w przestworzu, a sam zjazd wywoływał uczucie identyczne z uczuciem wpadania w przepaść. Przy dobrej znajomości całego terenu dotarto szczęśliwie bez błędzenia do szaleńców na Goryczkowej Hali, gdzie już powietrze czystsze pozwoliło na upamiętnienie tej cudnej majówki zdjęciem, dokonaniem przez p. W. Goetla.

50 lat tokarzem.

Niezwykłą i rzadką bardzo uroczystość święcono przed paru dniami we Lwowie, w tamtejszych warsztatach kolejowych. Oto jeden z tokarzy kolejowych. Robert Mech, starzec 74-letni, ukończył pięćdziesiąty rok pracy przy tokarni kolejowej, a mimo to trzyma się dotąd krzepko i dziarsko, nie myśli też jeszcze o odpoczynku.

Uroczystość miała przebieg bardzo serdeczny. Poprzedniego dnia towarzysze pracy jubilata udekorowali tokarnię, przy której Mech pracuje, zdobiąc ją godłem tokarskim, zielenią i odpowiednim napisem. Rano w dniu jubileuszu, gdy sędziwy tokarz p. Mech przyszedł do pracy, aby stanąć przy swej tokarni, zdziwił się mile, gdy zobaczył piękną dekorację swej tokarni. Pospieszyli doń zaraz koledzy robotnicy, aby jubilatowi złożyć serdeczne powinszowanie z powodu ukończenia pół wieku pracy i życzyć mu wielu jeszcze lat zdrowia i zadowolenia.

Przerwano oczywiście pracę, sędziwego jubilata otoczono gęstem kołem, w którym byli prócz robotników warsztatowych wszelkiej kategorii, także urzędnicy warsztatowi i dyrekcyjni. Pod oknami zajęła miejsce orkiestra kolejowa, która odegrała „Wieniec pieśni polskich“. Następnie przemówił kierownik oddziału starszy komisarz maszyn inżynier Witkowski, jako przełożony, imieniem kolegów-robotników zaś złożył życzenia p. Fintz, wręczając mu równocześnie upominek na pamiątkę pięknej rocznicy. Przemawiali jeszcze p. Marecki imieniem robotników innej kategorii, oraz inżynier Witkiewicz.



Wycieczka narciarska w maju: Krakowscy narciarze z przewodnikiem inżynierem Bobkowskim na hali Goryczkowej, w dniu 1 maja.

tkwi w nich ogromna moc twórczej siły, skąd też bardzo wielu poetów czerpie natchnienie pełnymi garściami. Więc zbieranie tych pieśni i ich przechowywanie dla przyszłych pokoleń jest obowiązkiem wprost narodowym. Nie wolno dopuścić, by te prawdziwe skarby poezji, ta krynica natchnienia poszła w niepamięć.

Stusne też uznanie należy się p. Józefowej Karasińskiej, tak dziś popularnej deklamatorce warszawskiej, która z zapałem propaguje zamiłowanie do pieśni i poezji ludowej. W ustach wytwornej deklamatorki, znającej doskonale gwarę ludową, pieśni te mają nadzwyczajny czar i zachwycają wszystkich swą prostotą i szczerością.

wycieczki zimowe w góry, znalazło odgłos u krakowskich narciarzy. Dnia 15 kwietnia urządzono udałą wycieczkę na Goryczkową Przełęcz. Dzień był skwarny, temperatura dochodziła do $+28^{\circ}$. Dziwnie wyglądał ten kontrast silnie śniegiem ocukrzonych Tatr, w otoczeniu wiosennej zieleni dolin okalających. Jedną jednak z najbardziej interesujących wycieczek, była „majówka narciarska“, urządzona przez krakowskie koło Karpackiego Towarzystwa Narciarzy w dniu 1 maja. Uczestników było siedmiu. Zapowiedź deszczu i ulewa, jaka ich w Zakopanem powitała, nie zraziła ich zupełnie. Wczesnym rankiem wyruszone furkami do Kuźnic, stamtąd zaś dalej piechotą przez Kalatówki na Gory-



Fot. M. Münz, Lwów.

50 lat tokarzem: Uczestnicy uroczystości jubileuszowej z powodu 50-lecia pracy tokarskiej w warsztatach kolejowych we Lwowie Roberta Mecha (X).